№ 36. Warszawa, 19 (31) Października 1898 r. Rok XLVII.

KORESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY i PRZEMYSŁOWY.

Wychodzi jako pismo dodatkowe bezpłatne przy „Gazecie Warszawskiej“.

Hodowanie lasów sposobem naturalnym.

(Ciąg dalszy. — Patrz nr. 35.)

Tytuł I.

Gospodarstwo leśne wysokopienne w ogólności.

Gospodarstwo leśne wysokopienne, jak już było wspomniane, ma na celu dochowanie się drzewa większych rozmiarów, do budowli różnych i rękodzieł najużyteczniejszych i stosuje się albo do *lasów doskonalszych* z jednego lub więcej gatunków drzewa stopniowanego wieku złożonych, wzajemnie wzrostowi swojemu nieprzeszkadzających i dobrze zwartych, albo do *lasów niedoskonałych*, tak co do gatunku drzewa, jako i wieku tegoż, przypadkowo nieprzyjaźnie pomieszanych i źle zwartych.

W lesie doskonałym drzewa tak blisko stoją od siebie, że się ich wierzchnie gałęzie w koronach ściśle z sobą łączą; grunt pod lasem zwłaszcza liściowym, w tak głuchym zostaje cieniu, że promienie słońca zaledwie dosięgnąć mogą; deszcz nawet z trudnością przez gęste gałęzie przebijać się może; liść corocznie opadający z drzewa, dla braku światła, ciepła i wilgoci, w tak grubej leży warstwie, iż nasienie opadające z drzew, niemogąc się dostać do świeżej ziemi, wysycha i staje się nieużytecznem; zkąd wzrost młodej zarośli zostaje wstrzymanym aż do chwili odnowienia lasu, gdy przeciwnie:

W lesie niedoskonałym drzewa stoją w znacznej od siebie odległości i nieodpowiedniej, w stosunku gruntu, który zajmują ilości, przedstawiając co do wieku, gatunku i zwarcia nieskończone różnice oraz miejsca próżne, czyli haliny większej lub mniejszej obszerności, porastające najczęściej mniej użytecznym i wzrostu zarośli panującego gatunku drzewa niedopuszczającym chrustem, a czasem mchem, wrzosem, trawą, lub też młodzieżą zagłuszoną i karłowatą*), niewielkie nadzieje dla gospodarza leśnego czyniącą; zkąd łatwo wnieść można, że jak z jednej stan niedoskonały lasu prawie zawsze dowodem jest zaniedbanego i nierządnego gospodarstwa leśnego, tak z drugiej strony, stan doskonały, jedynie tylko skutkiem polepszonego i na przepisach z doświadczenia czerpanych opartego porządnego zagospodarowania lasów, osiągnięty być może. W dalszem tych prawideł rozwinięciu mówić będę w szczególności:

1. O ustanowieniu kolei dla lasów zagospodarować się mających.
2. O rębach czyli cięciach odmładniających.
3. O cięciach przygotowanych.
4. O zagajeniu czyli ochronie młodzieży.
4. O trzebieżach leśnych.

ROZDZIAŁ I.

O ustanowieniu kolei leśnej, w lasach zagospodarować się mających.

Trafne ustanowienie kolei dla lasów zagospodarować się mających, bardzo jest ważnem; na tem albowiem nietylko wysokość ciągnąć się mających użytków, lecz także przyszła pomyślność i trwałe istnienie tychże spoczywa.

*) Znaki zagłuszenia i przyszłej karłowacizny młodzieży, zwłaszcza w lasach iglastych sosnowych są następujące: drzewko mniej rośnie w wysokość, a natomiast rozrasta się w gałęzie, pączki górne, z których pęd wyrastać ma, stosunkowo małe i należycie niewykształcone, pęd wierzchołkowy karłowaty, inne pędy zbyt cienkie, a z tych zewnętrzne tylko krótkiemi igłami rzadko opatrzone, kora biaława, a nawet porostami okryta, słoje nader cienkie, rurka rdzenna niewidoczna, i zamiast tej, rdzeń brunatny i ścisły.

Kolej leśna zawisłą jest od stosunków miejscowych, na których rozpoznaniu i ocenieniu w gospodarstwie leśnem wiele zależy i tak powinna być dłuższą:

a) Jeżeli lasy zagospodarować się mające są tak znacznej obszerności, że w zamożności swojej wielokrotnie potrzeby gruntowe właściciela leśnego, jak niemniej mieszkańców przyległych przewyższają, a przytem obejmują drzewostany pełne czyli dobrze zwarte, do czasu rąbności mniej więcej zbliżone i znaczny przyrost mające.

b) Jeżeli grunt leśny, dla dalszego wzrostu panującego gatunku drzewa jest dogodnym, nakoniec:

c) Jeżeli też lasy znajdują się w przyjaznem położeniu dla odbytu na grubsze drzewo towarowe budowlowe, jako i opałowe, browarką zwane, przedmiotem handlu będące, to jest: jeżeli w bliskości są rzeki spławne, kanały, koleje żelazne, lub drogi bite, do głównego punktu odbytu łatwo doprowadzające.

Przeciwnie, powinna być krótszą kolej leśna:

a) Jeżeli lasy zagospodarować się mające nie są obszerne i mniej zamożne, drzewostany źle zwarte, obejmujące zbyt przerzedzone, przyrostu odpowiedniego obszerności i dobroci gruntu niewydające, a przytem odbyt miejscowy na drzewo opałowe zapewniony mające, niemniej:

b) Jeżeli grunt dla dłuższego wzrostu panującego gatunku drzewa mniej jest dogodnym;

c) Jeżeli znaczne zachodzi żądanie drzewa budowlowego, cieńszego i odbyt na drzewo opałowe, zamożność leśną przewyższający.

Zarówno dłuższa jak i krótsza kolej leśna ma swoje niedogodności; w pierwszej właściciel leśny, jeżeli las zbyt jeszcze od rąbności jest oddalony, dłużej na użytek oczekiwać musi, lecz za to otrzyma większą nierównie masę drzewa, aniżeli przy krótszej kolei osiągniętą byćby mogła. Z drugiej strony uważając, w krótszej kolei roczne poręby do wycięcia przypadną daleko obszerniejsze, aniżeli przy pierwszej i wynagrodzić mogą mniejszą masę drzewa większą obszernością i tak np.: gdyby las zagospodarować się mający, zawierał 1,200 morgów, natenczas przy kolei 120-letniej, przypadałoby rocznie do wynajęcia tylko 10 morgów, gdy przy 80-letniej kolei roczne poręby zawierałyby po 15 morgów obszerności. Z innej strony uważając, koszta uprawy sztucznej, do której częstokroć uciekać się trzeba przy dłuższej kolei, jako na mniejszej przestrzeni, mniejsze byłyby, niż przy kolei krótszej. Wreszcie, przy tej ostatniej, użytki uboczne, a szczególniej pasza leśna, więcej musiałaby być ścieśnioną i tak: przy 80-letniej kolei, gdzie pasza bydła do lat 20 jest wzbronioną, $\frac{1}{4}$ całej powierzchni musiałaby ciągle pozostawać w zagajeniu, przy 100-letniej $\frac{1}{5}$, a przy 120-letniej kolei tylko $\frac{1}{6}$ i t. d. Wzgląd wszakże na te dogodności, ustąpić powinien widokom daleko ważniejszym, o których wyżej była mowa.

Liczne doświadczenia, czynione w krajach północnych Niemiec, gdzie leśnictwo oddawna w kwitnącym zostaje stanie, przekonywają, że czas rąbności lasów, czyli kolej leśna, najwłaściwszą jest:

1. *Dla lasów dębowych.*

a) *w gruncie dobrym i na równinach,*

	lata
Dla odmłodnienia z nasienia	80—100
Dla pozyskania mniejszego drzewa budowlowego .	80—100
Dla pozyskania drzew grubszych do budowy okrętów i statków wodnych.	120—200

b) *w gruncie średnim i na górach.*

Z nasienia odmładniać można	80—120
Mniejsze drzewo budowlowe pozyskuje się . . .	100—140
Drzewo grube pozyskuje się	140—200

2. *Dla lasów bukowych.*

a) *w gruncie dobrym i w klimacie łagodnym.*

	lata
Odmłodnienie z nasienia następuje w roku . . .	80—100
Wydaje drzewo narzędziowe	80—120
Wielkie drzewo użytkowe	120—160
Najwyższa kolej jest.	140

b) *w gruncie średnim i klimacie ostrzejszym.*

Z nasienia odmładzać można	80—100
Drzewo narzędziowe pozyskuje się.	100—120

Klony, wiązy, jesiony, pospolicie z innemi gatunkami drzew są pomieszane, stąd też hoduje się te drzewa w kolei dla gatunku panującego oznaczonej, lub wybiera się takowe przy trzebieżach.

3. *Dla lasów grabowych.*

	lata
Z nasienia odmładniać można.	50— 70
Najwyższa kolej jest.	100—120

4. *Dla lasów olszowych i brzozowych.*

Z nasienia odmładniać można.	30—40
Najwyższa kolej jest.	60—80

5. *Dla lasów sosnowych i modrzewowych.*

a) *w gruncie dobrym i zupełnie dogodnym.*

Z nasienia odmładniać i budulec mały mieć można.	60— 80
Średni budulec mieć można	80—100
Najwyższa kolej jest.	140

b) *w gruncie średnim.*

Z nasienia odmładnia się	50— 70
Mały budulec otrzymać można	70— 90
Średni	80—120
Wielki	100—140
Najwyższa kolej jest.	140

c) *w gruncie złym.*

Modrzew wcale nie hoduje się, sosna zaś z nasienia odmładnia się	40— 60
Mały budulec wydaje	80—100
Najwyższa kolej jest.	100
W gruncie zupełnie złym sosna na grubsze drzewo budowlowe wcale nie hoduje się i zagospodarowywa w kolei najwięcej lat	60

6. *Dla lasów jodłowych i świerkowych.*

a) *w gruncie dobrym, jednak nie tłustym, wapiennym i klimacie łagodnym.*

Przez ręby obsiewne odmładnia się.	60— 80
Budulec mały i średni wydaje	60—100
Wielki budulec wydaje	120—140
Najwyższa kolej jest.	140

b) *w takimże gruncie a klimacie ostrzejszym.*

Odmładnia się rębami obsiewnemi	80—120
Wydaje budulec mały i średni . . . . . . ,	80—120
Wydaje budulec wielki.	120—160
Najwyższa kolej jest.	160

c) *Na suchych wzgórzach w klimacie łagodnym.*

Odmładnia się rębami obsiewnemi	59— 70
Wydaje budulec mały	80—100
Najwyższa kolej	120

d) *w gruncie błotnistym.*

W rębach ciągłych wcale się nieodmładnia.	
Budulec mały i średni wydaje.	60—100
Najwyższa kolej	120

e) *w gruncie tłustym wapiennym* (dla Jodły najgorszym).

Odmładnia się rębami siewnemi	60— 80
Wydaje budulec mały i średni.	60— 80
Najwyższa kolej jest.	100

DCN.

Obrady nad tępieniem gruźlicy

na zjeździe w Paryżu.

Zjazd w celu narad nad zapobieganiem gruźlicy, odbył się w Paryżu w dniach od 27-go lipca do 2-go sierpnia. Nocard, zagajając posiedzenie, wypowiedział zdanie, że gruźlica jest jedną z najłatwiej dających się uleczyć chorób przewlekłych, a jeszcze łatwiej dających się uniknąć; że najmniej $^{5}/_{6}$ wszystkich przypadków gruźlicy powstaje przez zakażenie się i że 150,000 Francuzów, którzy przez rok padają ofiarą tej choroby, dałoby się uratować.

Bang omawiał sposoby, zapomocą których udało mu się gruźlicę u bydła w Danii prawie zupełnie usunąć. Za pomocą tuberkuliny Kocha, którą Bang wysoko ceni, oddzielał on bydło chore od zdrowego, cielęta pochodzące od krów chorych, polecił karmić mlekiem przegotowanem. Sposób ten szybko się rozpowszechnił, a hodowcy bydła prędko się poznali na jego wartości, widząc pomyślne skutki. Armaingaud omawiał następnie czynności francuskiej „ligi przeciw gruźlicy", która publicznymi odczytami i pismami popularnemi stara się rozszerzyć między ludem higieniczne poglądy.

W drugim dniu omawiano leczenie zapomocą różnego rodzaju tuburkulin. Landouzy, reasumując wszystko, co w tym kierunku powiedziano, twierdzi, że tuburkulina Kocha, Maragliano, Hirschfelda i Behringa, jakkolwiek jest wiele obiecująca, mimo to jednak dotychczas żadnych pozytywnych wyników nie dała.

W następującym dniu toczyła się dyskusya nad promieniami Röntgena. Bergonié i Teissier poddają poglądy o działaniu leczniczem promieni Röntgena ostrej krytyce i uważają je za nieuzasadnione.

Następnie Bang omawiał obszernie metodę Finsena, w celu leczenia wilka żrącego. Polega ona na zabójczem dla bakteryj działaniu światła, którego promienie fioletowe i ultrafioletowe działają w tym kierundu trzysta razy silniej, niż czerwone.

Powszechnie uważają gruźlicę ludzką i ptasią, jako dwa różne rodzaje choroby. Kultury ich bakteryj są różne i giną przy różnych stopniach ciepłoty, różne też jest ich działanie na zwierzęta. Podczas gdy pies jest odporny na gruźlicę ptasią, pada po inokulacyi gruźlicą ludzką. Jednak Nocard wykazuje, że bakterye jedne można zamienić na drugie i wypowiada zdanie, że obydwie formy bakteryj są różnemi odmianami jednego i tego samego rodzaju.

Siegen opisuje praktyczny sposób, zastosowany w Luksemburgu, czynienia mięsa ze zwierząt gruźliczych zdatnem do użycia. Mianowicie sterylizuje się mięso przez trzy godziny w ciepłocie 110° C. w specyalnie przyrządzonym aparacie. Mięso takie sprzedaje się po 50 centimów za kg., co ma wielkie znaczenie ekonomiczne dla uboższych klas ludności.

W dalszym ciągu oznajmia Stubbe, że Belgia jest krajem, który najsurowsze ze wszystkich ustanowił przepisy co do tępienia gruźlicy u bydła. Tam każde bydlę importowane do kraju, bywa na granicy szczepione tuburkuliną i poddawane 3-dniowej kwarantannie. Bydła, które reaguje po zastrzyknięciu tuberkuliny, nie puszcza się przez zagranicę. Weterynarze mają obowiązek donosić o każdym klinicznym przypadku gruźlicy u bydła, poczem takie bydlę bywa badane przez weterynarza krajowego i po stwierdzeniu rozpoznania, zabijane. Państwo płaci za to odszkodowanie 10 do 50% ceny kupna. Jeśli u zwierzęcia w rzeźni bitego okaże się gruźlica, to weterynarz krajowy udaje się na miejsce, zkąd to bydlę pochodzi. Wtedy wszystkie zwierzęta z klinicznymi objawami gruźlicy bywają zabite, a okazujące reakcyę gruźliczą, po zaszczepieniu tuburkuliny, odosabniane. Te ostatnie można tylko sprzedawać bezpośrednio do rzeźni. Te surowe zarządzenia kosztują państwo rocznie przeszło milion franków. Od r. 1895 szczepiono w Belgii ogółem 35,000 sztuk bydła, z tego 40—50% okazało reakcyę gruźliczą.

Na ostatniem posiedzeniu zjazdu uchwalono szereg postulatów w następującej formie.

I. Zjazd uwzględniając okoliczność, że zarażenie się jest najważniejszą przyczyną ludzkiej gruźlicy, a sucha i sproszkowana plwocina jest najniebezpieczniejszym czynnikiem, wyraża życzenie:

1) aby wszystkie miejsca publiczne były zaopatrzone w higieniczne spluwaczki i aby w tych miejscach wywieszono tablice drukowane wielkiemi literami, że się surowo zakazuje gdzieindziej spluwać, dalej, aby władze miejskie i państwowe dawały dobry przykład, zastosowując owe przepisy przedewszystkiem w szkołach;

2) aby ludzi chorych na gruźlicę, nie wysyłano do domów przeznaczonych dla rekonwalescentów;

3) aby otworzono specyalne domy rekonwalescentów dla dzieci;

4) aby urządzano liczne sanatorya;

5) aby ministeryum oświaty wraz z Collegium medycznem w ministeryum spraw wewnętrznych popierało kursa hygieniczne

które urządza obecnie „liga“ w różnych częściach miasta i aby takie kursa urządzano także w innych częściach Francyi;

6) aby stały komitet dla badania gruźlicy, porozumiał się z zarządem wystawy wszechświatowej w Paryżu w r. 1900 i wynalazł wspólnie sposób, z którego pomocą możnaby wskazać zwiedzającym wystawę, jak się można gruźlicy nabawić i jak jej można uniknąć;

7) aby się zbierały peryodyczne zjazdy w celu badania, a szczególnie w celu zapobiegania gruźlicy.

II. Zjazd, uwzględniając okoliczność, że gruźlica u bydła zagraża bardzo publicznemu dobrobytowi i zdrowiu i że zarażenie się jest jedyną poważną przyczyną rozpowszechnienia gruźlicy, uważa następujące zarządzenia za konieczne:

a) Oddzielenie zwierząt chorych od zdrowych.

b) Zakaz sprzedawania bydła chorego do innych celów, jak do zabicia.

c) Ścisły nadzór nad producentami mleka i natychmiastowe zabijanie krów z „mastitis tuberculosa“.

d) Sterylizowanie lub pasteuryzowanie mleka, z którego ma być przyrządzane masło lub ser w wielkiej ilości.

e) Rozpowszechnienie oględzin mięsa według systemu wprowadzonego od kilku lat w Belgii.

f) Kroki zapobiegawcze, aby nie stosowano tuberkuliny w celu oszukania u zwierząt, które mają być sprzedawane lub eksportowane.

Zakupy zboża dla intendentury.

W *Dzienniku Warszawskim* z dnia 23-go b. m. czytamy, co następuje:

W numerze 262-m *w Dzienniku Warszawskim*, oraz w gazecie *Słowo* i w innych polskich pismach codziennych, ukazały się artykuły z powodu zamierzonego przez intendenturę warszawską nabywania produktów rolnych bezpośrednio od producentów. Artykuły wspomnione, wywołując wątpliwości co do niektórych punktów uczynionej oferty, wymagają wyjaśnienia w interesie samej sprawy.

„Zaopatrzenie magazynów intendentury w artykuły żywności odbywa się ściśle według *obowiązujących rozporządzeń*. Warunki dostawy artykułów żywności do magazynów *zatwierdza rada wojskowa*.

„Od r. 1897, tytułem próby, wprowadzono zakupy żyta, jako też owsa i mąki dla magazynów *Warszawskiego*, Wileńskiego, Kijowskiego i Odeskiego okręgów wojskowych *bezpośrednio od ziemstw i rolników* na zasadzie *specyalnych zatwierdzonych przez radę wojskową „Przepisów“*. Dla tych zakupów intendenturze Warszawskiej z początku wskazano *tylko trzy gubernie*: *Tambowską, Penzeńską i Samarską*.

„To nowe dzieło intendentura Warszawska przeprowadziła z możliwą energią; to też *osiągnięto świetne rezultaty*. Pomimo pewnych trudności, nieuniknionych w każdej nowej rzeczy, w ciągu 1897 i 1898 r., *z wymienionych wyżej gubernij* nabyto bezpośrednio od ziemstw i rolników *1,700,000 pudów żyta, 220,000 pud. owsa i 48,000 pudów mąki*.

„Takie powodzenie, skłoniło okręgowego intendenta Warszawskiego okręgu wojskowego, do poczynienia starań o *rozszerzenie zakupów żyta* od rolników, *prócz powyższych trzech*, również i *na inne gubernie*.

„W sierpniu 1898 r., zapadła *uchwała rady wojskowej*, w duchu wniosku okręgowego intendenta Warszawskiego i wtedy *po raz pierwszy* okręgowy zarząd intendentury, rozesłał, za pośrednictwem gubernatorów i naczelników powiatów rolnikom *kraju tutejszego* zaproszenie do wzięcia udziału w dostawie dla intendentury żyta, jako też owsa, mąki i kaszy.

„Z powyższego jest widocznem, że na zaproszenia, rozesłane dopiero w sierpniu r. b., nie mogli rolnicy za pośrednictwem gubernatora warszawskiego dawać odmownych odpowiedzi w latach poprzednich, jak to twierdzi w № 262 *Dziennika Warszawskiego*, obywatel ziemski, Prawdziński.

„Przepisy o nabywaniu żyta i wyjaśnienia do nich, wobec nagłości sprawy, rozesłano w takiej liczbie egzemplarzy, jaką podówczas rozporządzano.

„Liczba wysłanych egzemplarzy została ograniczoną jedynie tylko dla braku dostatecznej ilości takowych, rozesłano je zaś bez zwłoki przedstawicielom administracyi cywilnej w kraju, w celu wygrania na czasie co do zawiadomienia osób interesowanych o zapadłej decyzyi; a ponieważ do wydrukowania tych przepisów przystąpiono bezzwłocznie, przeto na pierwsze żądanie zaraz się je wydało i wydaje w dalszym ciągu.

„Wobec wyłuszczonego powyżej, niema zasady przypuszczać, że uczyniona przez Warszawską intendenturę okręgową oferta, dojdzie do osób interesowanych zaledwie po trzech miesiącach, jak sądzi obywatel ziemski p. Prawdziński, a jeśli tak będzie, to wina spoczywać będzie na osobach, obojętnie traktujących swe własne interesy.

„Za najlepszy dowód prawdy słów powyższych służyć może ta okoliczność, że z powodu oczekiwanej przez intendenturę oferty, która żywo zainteresowała rolników w kraju, ci ostatni przysłali do intendentury okręgowej swoich przedstawicieli, którzy otrzymali wszelkie niezbędne objaśnienia, ogłoszone następnie w № 536-m *Słowa* do powszechnej wiadomości. Niezależnie od tego, redakcya *Słowa* pomieściła artykuł *wstępny* w tej sprawie i *notatkę redakcyjną*, zalecającą swoim czytelnikom-*rolnikom* wziąć *czynny udział w dostawach* zboża dla intendentury.

„Pozostaje jeszcze dać wyjaśnienie z powodu życzenia, wyrażonego w artykule wstępnym tejże gazety (№ 236), aby nasza intendentura dla podjętej sprawy nabywała niewielkie partye ziarna, jak to robi intendentura armii niemieckiej.

„Nabywanie większych partyj ziarna od ziemstw lub pojedynczych rolników, z tego względu ma pierwszeństwo, że koszta dostawy każdego puda ziarna, jakie ponosi producent celem pokrycia wydatków skarbu na wydelegowanie oficerów-odbiorców i niezbędnej liczby niższych stopni, są mniejsze, im większa bywa partya; po drugie zaś sprzedający większe partye, mają większą możność dostawiać lepsze ziarno, zarówno co do jednostajności gatunku, jakoteż stopnia oczyszczenia; ale intendentura Warszawska chętnie *przyjmowała dotąd* i będzie *w przyszłości* także przyjmowała oferty i na niewielkie partye ziarna, poniżej 500 pudów, do jednorazowego odbioru, t. j. mniej więcej w terminie miesięcznym.

„W punkcie 25 wydanych przepisów jest mowa tylko o tem, że złożenie kaucyi i podpisanie kontraktu wymaganem bywa w razie, jeśli sprzedawana partya ma 5 lub więcej tysięcy pudów; przy mniejszej zaś ilości sprzedawanego ziarna — to ostatnie nabywa się odrazu, przyczem nie wymaga się ani kaucyj, ani kontraktów.

„Wszelkie zaofiarowane do dostawy produkty oglądają na miejscu zaofiarowania urzędnicy i oficerowie z ramienia intendentury i, w razie nabycia takowych, ostatecznie przyjmują je do dostawy z miejsca kupna na najbliższe stacye dróg żelaznych i na skutek rozporządzenia intendentury wysyłają dalej do magazynów okręgu; dlatego też nie może być wypadku, aby dostawiony do magazynu produkt nie został przyjęty i był zwrócony sprzedającemu, gdyż raz już przyjęty produkt ten jest własnością nie sprzedającego, lecz intendentury.

„Intendentura Warszawska jest zbyt daleką od szablonowego traktowania tej ważnej sprawy; przeciwnie, wchodząc w położenie rolników kraju tutejszego, intendent okręgowy, wskutek starań oddziału Warszawskiego Towarzystwa Popierania Rosyjskiego Przemysłu i Handlu, wystąpił już ze specyalnem przedstawieniem do rady wojskowo-okręgowej o przyznanie rolnikom miejscowym prawa, aby przy dostawie artykułów żywności do magazynów składali zamian kaucyj osobne świadectwa z podpisem, zamiast powiatowego marszałka szlachty, jak tego żąda punkt 14 „Przepisów“ — *prezesa dyrekcyi szczegółowej Tow. kredytowego ziemskiego;* również, biorąc pod uwagę miejscowe warunki klimatyczne, intendent okręgowy stara się, aby rolnicy z gub. nadwiślańskich mogli dostarczać żyto z 15% wilgoci zamiast $13\frac{1}{2}$%.

„Należy jeszcze dodać dla wyjaśnienia wątpliwości, wyrażonej przez p. Prawdzińskiego, że każdy rolnik, który podjął się dostawy ziarna, mąki lub kaszy dla intendentury na mocy kontraktu, może otrzymać, za kaucyą w papierach procentowych, szczegółowo wymienionych w wyjaśnieniu do punktu 12 „Przepisów,“ zadatek wgotówce w wysokości 25% wartości przyjętej przez niego dostawy, t. j. bezprocentową na cały czas dostawy pożyczkę, jakiej naturalnie nie dostanie w żadnej instytucyi kredytowej.“

Towarzystwo Rolnicze Mińskie.

W dalszym toku obrad Mińskiego Towarzystwa Rolniczego zwróciła uwagę kwestya dostawy zboża do magazynów wojskowych. W r. b. intendentura sama zwróciła się do Towarzystwa z pytaniem: dla czego ziemianie nie chcą bezpośrednich z nią stosunków? Inne Towarzystwa rolnicze w kraju również o to samo zapytywane były. W gub. Mińskiej, do magazynów wojskowych w Bartkowiczach, potrzeba jeszcze 17,000 czetw. żyta i 1,440 pud. kaszy gryczanej, do Mińska zaś braknie jeszcze 4,000 czetw. Dla intendentury dostawa

z rąk pierwszych jest nader pożądaną, zwłaszcza do magazynów, otrzymujących zboże nie w ziarnie, lecz w mące i kaszy. Niedogodne jednak warunki i trudności w przyjmowaniu zboża w latach ubiegłych zniechęciły nieco ziemian, niezbyt obecnie skwapliwych do zbytu zboża tą drogą. Rada Towarzystwa proponuje staranie się o zniżenie o połowę dotychczasowej, uciążliwej dla wielu, kaucyi, wynoszącej 20%, a ks. Drucki-Lubecki podaje projekt utworzenia komisyi z przedstawicieli intendentury i dostawców. Obecność pełnomocników Towarzystwa może usunąć wynikające nieporozumienia i postawi interes ten, dotąd dla ogółu niezbyt jasny, na właściwej drodze.

Postępując dalej, acz nie w porządku rzeczy, w kwestyach rolniczo-gospodarskich, zaznaczyć musimy sprawozdanie z działalności sekcyi hodowli bydła, której prezesem jest p. Albert Tórczyński, instruktor mleczarski, wysłany tu przez ministeryum na żądanie sekcyi, już w kilku gospodarstwach mlecznych postawił wyrób masła na właściwej stopie, ucząc przygotowywać cztery jego gatunki, mające obecnie popyt na rynkach. Zabierając głos, instruktor ów zaznacza, iż tak złego wyrobu masła jak w gub. Mińskiej, dotąd nie spotykał. Uważa więc, że masło tutejsze nie może być odpowiednie na wywóz i trzeba nań zbytu szukać na wewnętrznych rynkach, które uważa za lepsze od zagranicznego. Protestują przeciw temu pp. Iwanowicz i Medeksza, obywatele pow. Rosieńskiego gub. Kowieńskiej, która większość swego masła wysyła za granicę i zbywa korzystnie, przeważnie za pośrednictwem komisowego kantoru! p. Trzaskowskiego w Libawie. W r. z. wywieziono tą drogą do Żmujdzi około 4,000 pudów, z Mińskiej zaś gubernii zaledwie około 500, z Wileńskiej zaś tylko 300. P. Iwanowicz zbija dalej energicznie zarzuty stawiane firmie p. Trzaskowskiego przez instruktora i wykazuje postęp w rozwoju przemysłu mleczarskiego na Żmujdzi, gdzie już centryfugi są w powszechnym użytku, a szkoła p. Iwanowicza w Podgaju, w pow. Rosieńskim, dostarcza fachowych mleczarzy. Producenci masła w gub. Kowieńskiej, otrzymują przeciętnie za towar, po odtrąceniu kosztów komisu i transportu, po 12 rub. 35 kop. za pud.

P. Grabowski komunikuje zebranym o działalności sekcyi hodowli koni. Postępy jeszcze ona robi słabe. Obecnie pertraktuje z miastem w kwestyi wystaw i jarmarków, oraz urządzenia odpowiedniego rynku. Ma też zamiar utworzyć w Mińsku licytacyę na konie.

P. Wiktor Ciemdziewicki, prezes sekcyi rolnej, zwraca uwagę ziemian na ceny wielu gatunków drzew, dotąd niemal pogardzanych. Często bardzo bowiem zachodzą do sekcyi żądania właścicieli lasów, o informacye w tym względzie. Olcha naprzykład bardzo jest obecnie poszukiwaną, gdyż za granicą wielki jest popyt na materyały olchowe. Brzoza również wzrosła w cenę. Za węgiel brzozowy płacą w rektyfikacyach spirytusu po 1 rub. za pud. W Moskwie za węgiel do samowarów 90 kop. W Tule potrzebują brzozy do fabryk broni na osady i płacą po 1 rub. za odpowiednią na osadę sztukę. Wełna drzewna ceni się wedle gatunku. Dobiega ona do 5 rub. za pud i sprzedaje się po 3 rub. 50 kop. a gorsze gatunki po 40—60 kop.

P. Świacki w gub. Mohylewskiej otworzył fabrykacyę spirytusu z masy drzewnej. Jeśli próby tego rodzaju dadzą pomyślny rezultat, w przemyśle i handlu leśnym nowe wahania nastąpią. Pan Franciszek Łętowski z Wiszniówki przedstawił treściwy referat w kwestyi superfosfatu, użytego na pola nie nawożone obornikiem. Dwuletnie próby wykazały, iż dziesięcina ziemi użyźniana superfosfatem dała o 25—30% więcej, niż pozbawiona tego zasiłku. Próby dokonane były na ziemi lekko-gliniastej.

Na drugi dzień obrad rolników, odbył się za miastem konkurs pługów dwu- i więcej skibowych. Pierwszeństwo przyznawano dwuskibowcom Sacka, acz pługi Wentzkiego mają przy zawracaniu większą nad pierwszemi przewagę.

Popyt na narzędzia rolnicze wzrósł w ostatnich latach ogromnie u nas. W r. b. zakupiono w naszym syndykacie rolnym 50 kilka żniwiarek, na które tak nieufnie spoglądali do niedawna jeszcze konserwatywni gospodarze nasi. Pługi rugują stare sochy już nawet włościanie.

Na obecnem zebraniu wysunęła się niespodziewana kwestya, tycząca się opinii ogółu ziemian co do użyteczności osuszania błot Poleskich. P. Kowaleńko, prezes tutejszej izby obrachunkowej, a jednocześnie przewodniczący komisyi wydelegowanej przez rząd, w celu zbadania, czy osuszanie Polesia, dokonywane przez ekspedycyę gen. Żylińskiego, jest korzystne, zwrócił się urzędownie do Rady Towarzystwa z pytaniem: jaki jest pogląd ziemian na tę kwestyę. P. Woyniłłowicz więc zakomunikował to zebranym w obecności p. Kowaleńki, który twierdzi, iż roboty te, które rząd kosztowały przeszło 5,000,000 rub., nie przyniosły korzyści. W wielu na wet miejscowościach wpłynęły ujemnie na wydajność ziemi. P. K. widział na Polesiu łąki, które dawały po osuszeniu mniej siana, niż przedtem. Poręby zaś leśne przedstawiały widok piaszczystych pustyń, bo trawa zupełnie rość tam przestawała. Odpowiedziano p. Kowaleńko niemal ogólnym głosem protestu. Ks. Drucki-Lubecki, posiadający dobra na Polesiu, cytował korzyści osiągnięte w wielu miejscach z osuszenia błota, co też stwierdzili inni, posiadający tam ziemię, lub znający Poleskie miejscowości. W żywej dyskusyi przyjęło udział sporo osób. Dzięki osuszeniu Polesia, kraj się podniósł pod względem materyalnym i cywilizacyjnym. Ogólna opinia ziemian, której żądał p. K., wypowiedziała, iż o korzyściach osuszania błot Poleskich wątpić niepodobna, a pamiętać należy, iż grunta pozbawione nadmiaru wilgoci, zmieniają swe własności, a przeistoczenie to znowu nie odbywa się tak szybko. Czy zdanie ogólne przekonało p. Kowalenkę, dowiemy się zapewne w niedalekiej przyszłości.

Ostatnie zebranie wieczorne poświęcone zostało sprawom syndykatu rolnego, z którego działalnością zarząd poznajomił członków. Okazuje się, iż handel jęczmieniem idzie ciężko, z powodu konkurencyi z monopolistami żydowskiemi. Dział maszynowy w syndykacie prowadzony jest wzorowo, w zbożowym, nie mającym specyalnego kierownika, napotykają na pewne usterki, co się tłómaczy brakiem środków na razie. Jeden z członków p. P. domaga się przedewszystkiem od syndykatu dużej dywidendy. Charakteryzuje to w pewnym stopniu pojęcie jednostek o tej instytucyi. Kwestya syndykatowa zakończyła się wyborem kandydata do zarządu, na którego powołano p. Kontryma z Malinowszczyzny.

Ostatnią czynnością ogólnego zebrania było zatwierdzenie protokułu komisyi, wydelegowanej na zebraniu majowem, w celu opracowania odpowiedzi dla ministeryum, zapytującego: jaki typ szkół rolniczo-gospodarskich dla kobiet jest najbardziej pożądany w kraju północno-zachodnim? Komisya doszła do następnych wniosków: Uwzględniając naglącą potrzebę gospodarczo-rolnego wykształcenia dla kobiet, każdy odpowiedni typ szkoły jest pożądany, a więc: 1) wyższe instytuta rolnicze, chociażby otwarte w stolicach lub innych większych ogniskach, a zanim to nastąpi, dopuszczenie kobiet na kursa w politechnikach: Warszawskiej, Ryzkiej i Kijowskiej, oraz do agronomicznych instytutów: Aleksandrowskiego i Moskiewskiego. 2) Utworzenie w gimnazyach, w dwóch ostatnich klasach, wykładów teoretycznych gospodarstwa domowego, lub też zorganizowanie kursów praktycznych po wsiach, w odpowiedniem otoczeniu, z szerszym lub mniejszym programem zajęć i 3) średnie i niższe szkoły gospodarcze, ze specyalnemi oddziałami, któreby inicyatywa prywatna o własnych środkach, lub przy pomocy subsydyum rządowego, zakładać mogła, wzorując się na odpowiednich zakładach w Chyliczkach lub Zakopanem. Szkoły takie zostawać będą w zawiadywaniu ministeryum, a pod opieką ziemstw i towarzystw rolniczych, które wskazywać mają odpowiednie osoby lub miejsca do założenia szkoły.

Ogólne zebranie, zmęczone dwudniowemi obradami, protokuł komisyi, bez żadnych dyskusyj w tym względzie, zatwierdziło.

Zebrani rolnicy przerażeni zostali w Mińsku mrozem, który przedwcześnie ująwszy ziemię w swe kleszcze, do dziś dnia jej nie puszcza i nie dając wybrać tysiące beczek kartofli pozostałych w polu. W r. b. wszystkie czynności gospodarskie, sprzęty jesienne, wskutek nienormalności atmosferycznych, oraz braku robotnika, znacznie się opóźniły, a kartofle grożą zazimowaniem w ziemi. Od kilku dni wypadł pierwszy śnieg, a mróz dobiega dziś do 6° R. Urodzaj kartofli był na ogół jak i wszystkich zbóż dobry; lichsze tylko piaszczyste grunta dały plon słaby. Jeżeli ten jesienny zazimek potrwa dłużej, plantatorzy poniosą znaczne straty, a gorzelnicy do kukurydzy zwrócić się będą musieli. Ceny w handlu zbożowym jeszcze się nie unormowały należycie. Na rynkach miejscowych płacą około 65 kop. za pud żyta. Gdyby dobrze się dały zrealizować obfite tegoroczne plony, ekonomiczna sytuacya ziemian poprawiłaby się nieco.

Zyg.

ROZMAITOŚCI.

— **Wywóz wyrobów z żelaza kutego.** Fabrykanci warszawscy wyrobów z kutego żelaza wywożą corocznie do Odesy około 120,000, a na Kaukaz około 190,000 pudów swoich wyrobów. Z tej więc racyi zwrócili się do departamentu taryfowego ministeryum skarbu z prośbą o obniżenie taryfy na przewóz tych wyrobów z Warszawy do Odesy i na Kaukaz.

Druk „Gazety Warszawskiej" (Rubieszewski i Wrotnowski) Nowy-Świat 34.—Дозволено Цензурою. — Варшава, 18 Октября 1898 г.